

KATOLIK

PISMO POSWIECONE LUDOWI KU CNOTCIE, NAUCE, ZBOGACENIU



Wiara, miłość, Boga i bliźnich. Oświata. Szanuj język ojców, to prawo Boga, a człowieka obowiązek. Ostrzeżenie! Prawo słowno-rzeczne.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać to poznawać prawdę. (Tęść słów Papięzy PIUSA K. LEONAXIII.)

Nr. 103

Wychodzi we Wtorek i Piątek.
Cena kwartalna 1 M. (70 cent.)

Bytom-Rozbark, 31. Grudnia 1886.

Za ogłoszenia płaci się 20 fen.
od miejsca wiersza drobnego.

Rok XIX

Upłynął znowu rok, który nam w pamięci tyle pozostawił, a który przy schyłku tak czarno okryty, że obawa spojrzeć w przyszłość. Mocarstwa wielkie, mając siły potężne wojskowe, jeszcze je zwiększają, mniejsze państwa zbroją się na gwałt — w świecie duszno, parno, jakby gromy lada chwili zachuczeć miały.

W taki to nowy rok wступujemy, uzbrojeni jedynie znakiem krzyża świętego i oddani opiece N. Panny Maryi. Z tą bronią śmiało iść możemy naprzód, bo kto z Bogiem, Bóg z nim, a Bóg nikogo nie opuszcza, kto Mu zaufa.

Życząc i Czytelnikom i Przyjaciółom naszym szczęścia i błogosławieństwa Boskiego, mamy nadzieję, że jak dotąd tak i nadal szczerą łączność duchowa „Katolika” z ludem Górnoszląskim wiązać będzie.

REDAKCJA.

Do następnego numeru dołączonym będzie **Kalendarz ścienny „Katolika”** bezpłatnie.

Modlitwa matki.

Opowiedział J. Gallus.

(2) (Ciąg dalszy).

W istocie matka Jana miała trafniejszy sąd o owęj piękności wiejskiej, aniżeli sam Jan. Trzeba jej oddać, że była piękną bardzo piękną. O pięknej różowej kwitnącej, twarzy z czołem otoczonem jasnymi warkoczami, z niebieskimi wesołymi oczyma, była tak zachwycająca, że rozkosz brała, patrząc na nią. Wiedziała ona, że jest piękną i chciała, aby to i drudzy uznali.

Przychylność młodego murarza, była dla niej wielce pożądaną, gdyż im więcej miała wielbicieli, tym miliej jej było, i tak był oczarowany jej dźwiękami, że już o niczem innem nie myślał, jak tylko niej.

Skoro kuma się oddaliła, przybliżył się Jan, Ludwika zaprosiła go do izby. Wdzięczni rzęśli to zaproszenie, bo tam tylko była stara, łacha babka, która siedząc na stołku przy kominie, na rozmowę młodych nie zważała. Jan nie miał nigdy bardzo biegłego języka, a w tej chwili nie mógł się zdobyć na słowo — lecz powoli wziął delikatną rączkę Ludwiki w swoją twardą od pracy i rzekł zarumieniony:

„Ludwiko, ja chciałbym, abyś mi dała tę rękę.”
„Daj ci mą rękę?” zawołała, „coż tobie Jasiu do głowy przyszło? co byś z nią robił?” dodała niby go nie rozumiejąc.

„Ludwiko, czybyś nie chciała, zębać moją żonę? kochasz mnie trochę?”

„Jasiu, przecież jeszcze ani razu o tobie nie pomyślałam.”

„Lecz chcesz spróbować, o mnie myśleć?... O Ludwiko, ja dajem i nocą marzę o tobie.”

Ludwika zaśmiała się wesoło, chcąc swą rączkę uwolnić, ale Jan mocno ją trzymał, nie chcąc puścić, aaby mu odpowiedziała.

„Nie mam jeszcze ochoty iść za mąż,” odrzekła na pół gniewliwie, „a potem znam dobrze twoją matkę, i wiem, że mnie nie cierpi. Mówi ona, że Jagna Kosowa jest dla ciebie stósowniejszą.”

„Ale ja tego nie myślę. Ludwiko; i cóżby to wszystko miało znaczyć? Moją matkę wkrótce pokochałabyś, bo ona jest bardzo dobra, a ciebie jeszcze zna bardzo mało.”

„Ha! zna bardzo mało, lecz pomimo tego patrzy na mnie, jak gdyby mi zazdrościła! Zaiste, tego ona nie potrzebuje.”

„Proszę cię, Ludwiko, nie mów tak. Wolałbym, żeby matka pozostała zazdrośnicą, jakbyś ty nie miała się o mnie troszczyć. Czy wcale nie myślisz o maie, luba?”

„Tylko tak trochę — i nie więcej jak tyle,” i wiejska grymaśnica wskazała przytem na pierwszy członek swego małego palca.

„Ale to jednak już początek, Ludwiko, i niezadługo będzie cała ręka,” odparł Jan, będąc zupełnie zaspokojonym.

„Nie licz na to Jasiu; powiedziałam ci już, że nie chcę iść za mąż, to głupstwo jest wydawać się tak młodo!” I ta dziewczyna żywo machnęła rękami, jak gdyby się zlekła tak okropnego losu.

Jan zwątpił.

„Ludwiko,” rzekł i pochwycił jej drobną rączkę, „nie mów tak jeśliś mi nie jest zupełnie obojętną. Bądź dobrą dla mnie, Ludwiko!”

„Nie bardzo cię lubię, Jasiu,” odpowiedziała, „przecież ty jesteś o wiele starszy odemnie, i według mego zdania masz najmniej trzydzieści lat na grzbiecie?”

„Nie,” odparł poważnie Jan, „nie mam jeszcze tyle lat, liczę dopiero dwadzieścia ośm.”

„A ja dopiero osiemnaście — to jest różnica o dziesięć lat. Nie, nie, tyś za stary... tyś za stary!...” I tu Ludwika strząsnęła głowę, a potem z uśmiechem spojrzała znowidnie niebieskimi oczkami na swego wielbiciela.

„Żeś się w szkole dobrze uczyła, o tem zawsze wielziałem,” odpowiedział Jan nieco zdumiony, „ale żeś ty tak dobra rachmistrzyni, o tem dotąd nie wiedziałem. Dziewczyna taka, jak ty, mogłaby ze mnie coś zrobić; gdy zostanę budowniczym prowadziłabyś mi książki.”

„Ja nienawidzę książki,” zawołała porywczo, „a przede wszystkim nienawidzę liczby.”

Jan patrzył na nią na pół ze zmartwieniem,

na pół zdziwiony, bo właśnie w swem gniewie była najpiękniejszą.

„A więc, Ludwiko,” rzekł, „toby nie szkodziło, i da się zrobić. Ale teraz uśmiechnij się do mnie, zanim odejdę, bo tam idzie twój ojciec.”

„Ej, ej, Jasiu!” zawołała filatynie i pogroziła mu palcem na nosie. „jakiś to ty niegrzeczny!... No, na przyszłą Niedzielę pójdę na odpust do Mokrych, możesz iść zonną, jeżeli chcesz; więc jesteś już zadowolony?”

Jan nie powiedział na to ani słowa, ale twarz jego zdradziła, jak błogiem uczuciem było przepełnione jego serce. Zadowolony ze siebie odszedł od Ludwiki, gdyż starego Mrózka widać już było między krzewami. Mrózek był znany jako człek chmurny, gniewny, do zwady gotowy, więc o tyle tylko z nim przestawano, ile wymagała potrzeba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

Komitet niemiecki zajmujący się przygotowaniem na uroczystość jubileuszową Ojca św. Leona XIII. miał we Frankfurcie nad Menem swe posiedzenie i uchwalił program następujący, który Ojciec św. zatwierdził:

- 1) Dnia 31. Grudnia 1887 będzie Ojciec św. przyjmował przedstawicieli wszystkich narodów.
- 2) Dnia 1go Stycznia 1888 odczyta Ojciec św. m. z. jubileuszową za cały świat katolicki.
- 3) Tego samego dnia Ojciec św. odwiedzi a tem samem otworzy wystawę na Watykanie i przyjmie podarunki.
- 4) Od Stycznia aż do końca Kwietnia przyjmować będzie pielgrzymki z całego świata.

Sprawy społeczne.

O rzemiośle i rzemieślnikach.

Nie można się tego niedopatrzyć, że od niejakiego czasu zawiął inny duch w kołach rzemieślniczych. Jeszcze rzemiośle nie wybiło się, jeszcze nie stanęło na przynależnym stopniu, wszakże ruch pomiędzy rzemieślnikami daje błogą nadzieję, że ta klasa społeczeństwa celu swego dopnie.

Rzemieślnicy na zebraniach i poufnie nieraz wypowiadają to, co im dolega, co ich tłoczy, ale nie pomówią o środkach, które rzemioślu mogą dać żywotność, jedność i podstawę.

W pierwszym rzędzie idą cechy. Obawa przed cechami nie uzasadniona, bo przymus cechowy także jest ograniczony. Wreszcie tylko ów wyraz „przymus” najbardziej odpycha od cechów, najwięcej zraża młodszych rzemieślników. Że na majstra trzeba mieć świadectwo zdatości, to nie tylko nie powinno odstraszać od cechu, ale właśnie do cechu przyciągać, bo cechowi, jako od komisji egzaminowani rzemieślnicy, bezwątpienia prędzej znajdą odbiorców w publicznosci, aniżeli inni.

Chcąc być dobrym majstrem, trzeba być najprzód dobrym uczniem. Rzemieślnik potrzebuje

wykształcenia odpowiedniego do swego zawodu. Cechy regulują sprawę przyjmowania uczniów — niektórym nieceschowym majstrom zakazano już przyjmować takowych, a z innej strony z cechu wyzwolono uroczyście czeladników. Taki czeladnik z wyzwoleniem cechowym znajdzie wszędzie robotę, bo ono jest dlań świadectwem zdatości.

Rzemiosło samo w sobie nie jest jeszcze zupełnie samodzielnem, a wcale nie wolnem od nacisku ze strony kapitalistów i innej konkurencji. Potrzeba silnie stawić czoło takiemu naciskowi, a to nie da się tak w pojedynkę, jak zbiorowo.

Jak rzecz dziś stoi, rzemiosło nie zawsze dobrze popłaca, i mnóstwo rzemieślników znajduje się nieraz w smutnym położeniu. Czasem fabryki puszcza od roboty, lub w inny sposób roboty nie ma, a dostać jej nie można. Ale i wtedy nie trzeba upadać na duchu. Starać się o ile możności przestać na swoim, a nie nadstawiać ucha podszeptom ludzi, którzy we własnym interesie burzą i łudzą i niejednokrotnie do wielkiego nieszczęścia przywodzą.

W końcu zwrócić musimy uwagę na szerzący się zbytek pomiędzy rzemieślnikami. Narzekają na „ciężkie czasy“, a na niepotrzebne rzeczy mają pieniądze. Zbytek obecnie nie zgadza się ze skromnością, jest owszem nagannym, bo czemże usprawiedliwić się „ciężkie czasy?“ Wreszcie rzemieślnik może pomnażać tylko swe dostatki w miarę, jak jego rzemiosło kwitnie.

Dobry rzemieślnik, mający szkolne wiadomości, wychowany gruntownie w zasadach wiary świętej, ma przed sobą drogę do majątku. Zatem młodzież chwytając się powinna rzemiosła, gdyż ono zawsze ma trwałą postawę. To szczególnie radzić można Górnoślązakom. Gdy górnictwo i hutnictwo upadła, nie ma na przyszłość widoków, rzemieślnik zaś, jeśli biegły, wszędzie robotę znajdzie.

— Liczby zestawione przez urząd górniczy w Wrocławiu z produkcji węgla na Górnym Śląsku w trzecim kwartale r. b., pouczają niejednego ciekawego szczegółu. Wyrąbano w tych trzech miesiącach przeszło sześćdziesiąt i sześć milionów centnarów węgla. Z tak ogromnej sumy sprzedano 58,138,000 centnarów, przecięciowo w cenie 19¼ feniga za centnar. W stosunku do trzeciego kwartału z roku przeszłego wyrąbano 290,000 centnarów węgla więcej, cena zaś spadła o pół feniga. Zapasy węgla gotowego wynoszą dzisiaj 7,899,000 centnarów, do tak wysokiej zaś liczby przyczyniło się głównie wygaszenie kilka pieców żelaznych w Wirku i w Hacie Laury, które do przetapiania żelaza najwięcej węgla potrzebowały.

+ Ks. Biskup Robert Herzog.

Dycezya wrocławska osierocona znowu! 21. Maja 1882 objął urząd biskupi. Krótko kierował dycezyą wrocławską, lecz wiele dobrych dzieł wykonał, które pamięć jego uwiecznia. Z początku jeszcze wiele było parafii osieroconych, a arcybiskup sam objeżdżał w Niedziele wsie i miasta, i odprawiał nabożeństwa. Sakramentu bierzmowania udzielał z wytężeniem sił. Dla maluczkich założył dom dla sierót w Czarnowasach, w Kunzendorfie dom dla dzieci słabych na umyśle, w Bytomiu dom dla starych nieuleczalnych. Widząc czego najwięcej potrzeba światu, jakie socyalne niebezpieczeństwa grożą ludom i rządowi, napominał do zakładania związków robotniczych. Wiele kościołów jego ofiarami zostało wybudowanych i odnowionych, jałmużnę jego ręką rozdanych chyba sam Bóg policzy!

Przeciwności miał też nie mało ze strony kulturników, i z powodu walki kulturowej nie ukończonęj. Lecz u Boga i u swych owieczek tym więcej zyskał sobie miłości i zasług na zawsze!

N. o. w p.!

Wiadomości z całego świata.

— Potrzeba w Niemczech wiele pieniędzy na wojsko, a lud już więcej podatków płacić nie może. Dla tego daje wielu taką radę: trzeba nałożyć podatek wyższy na bogatych, począwszy od tych, którzy mają 6000 M. rocznego dochodu, a im więcej ma kto dochodu, tym większy procent podatku płacić powinien. Potem niech będzie podatek na rzeczy zbytkowne, kolasy, konie pańskie, szaty drogic i t. d. To się zbierze więcej aniżeli rząd pragnie na wojsko. Lud uboższy najwięcej zawsze płaci, czy to cła na sól, czy na petroleum, czy na inne rzeczy. Oprócz tego lud daje największą daninę w ludziach dla wojska, najwięcej żołnierzy z ludu, a z bogatszych to jeszcze służą jako jednorocznicy lub oficerowie. Ciekawa rzecz czy się zgodzą na to ci panowie, którzy na koszt ludu chcą przyzwolnić na miliony, potrzebne dla wojska.

— Niemiecka „Kol. gazeta“ donosiła, że nadreńskie prowincyalne kolegium szkolne dało katolickim ojcom odmowną odpowiedź na prośbę, aby ich dzieci uczęszczające do gimnazjum w Linden

pobierały naukę religii udzielaną przez ks. ks. proboszczów na końcu nauk planem przepisanych. Jako powód służyło, że dzieci jest za mało, bo tylko dziewięć. Powołując się na to doniesienie, pisze, że do progimnazjum w Prym uczęszcza tylko sześć ewangelików, a dostają naukę religii od swego pastora.

— Dziesięć tysięcy ślusarzy nie ma na zimę żadnego w Berlinie zatrudnienia. Wiele fabryk popuszczało połowę robotników. Wprawdzie na zimę zawsze dla ślusarzy jest najmniej zatrudnienia, bo się mniej buduje, jednakże tak źle, jak teraz, nie było już dawno.

— Ze Szpandawy donoszą, że w tamtejszej fabryce broni odrzucono podania wnoszące o urlop, wszystkich robotników na Święta Bożego Narodzenia. Robota miała się już nawet rozpocząć w trzeci dzień świąteczny, w którym dawniej zawsze jeszcze wstrzymywano się od pracy.

— Rozporządzeniem ministra dla wyznań i oświecenia zostały w Solingen szkoły symultanne zamienione znowu na wyznaniowe. Widać, że tak lepiej.

Austria zamówiła 400 tysięcy sztuk karabinów repetyerowych w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki. Broń ta ma być dostawioną najpóźniej do Marca 1887 roku.

Rosya. Po gazetach niemieckich gruchnęła wiadomość, że car rosyjski zastrzelił niemieckiego pełnomocnika wojkowego, podpułkownika Villame, syna pewnego wysokiego urzędnika w Poczdamie. Dotychczas sprawa niewyjaśniona, a urzędowego zaprzeczenia nie ma.

— Z otoczenia carskiego mało na świat wydzie wiadomości, a i te, które dochodzą, są straszające. Car jest bardzo drażliwy, zdaje mu się, że go chcą zamordować, a ztąd popada nieraz w zapalczywość. Lekarza Niemca, który mu doniósł, iż carewicz choruje na epilepsję, wypoliczkował, jak i wypoliczkował członków jakiejś deputacji.

Do „Przeglądu Lwowskiego“ piszą z Petersburga co następuje:

„Na dworze i w wojsku pełno pogłosek czarnych. Zapewniają, że i w rodzinie carskiej jest rozstrój i niezgoda.

Car nie rozłącza się z rewolwerem, nie ma dnia, żeby się na kogoś nie rzucił i nie policzkował; zapewniają, że nie jeden, ale kilka osób już padło ofiarą jego... zapalczywego usposobienia, obaw, choroby. Cała Rosya o tem mówi i ubolewa, co to będzie dalej, do czego to kraj doprowadzi. Więc są zabiegi, żeby zle powstrzymać, póki się da; — więc się hać, że carowa chce wyjechać i opiekować się za granicą gdzieś następcą tronu, który jest suchotnikiem, i cierpi na wielką chorobę, i jest niezdolnym do tronu. Car na to się nie zgadza, a ztąd wielkie bywają awantury z lekarzami.

Car utrzymuje, że Rosya jest dość wielką, że muszą być w jej granicach miejscowości stósowne dla pobytu carowej i syna, że on ich nie opuści, że doktorzy muszą takie miejscowości wynaleść. Rodzina cesarska i wysocy dygnitarze uznają, że taki stan trwać nie może, więc przygotowują się na krok stanowczy, ale nie na rewolucyjną pałacową, lecz na krok niejako prawny.

Z mocy uchwały rady familijnej i rady państwa ma być car usunięty i osadzony w klasztorze, a rejeuncja ma objąć brat cara, w. ks. Włodzimierz, który już w akcie koronacyjnym na wszelki wypadek został jako następca mianowany.

Z Rosyi zatem niedługo dowiemy się ciekawych rzeczy.

Francya ma znowu krwawe zajęcia w Chinach z królestwem Anamu i Tonkinem. „Czarne chorągwie“, czyli powstańcy przebiegają okolicę, plądrują, rabują, a rząd francuzki zapobiedz temu nie może. Wysłano przeciw nim wojska, ale powstańcom nie nie zrobiono, podczas kiedy ci pod samem miastem Hanoi spalili pięć wsi. Zresztą i to zastrasza Francję, że Chińczycy znowu powstańców wspierają, chociaż rząd chiński tego się wypiera.

— Gazeta demokratyczna „Sprawiedliwość“ pisze, że Francya nie chce teraz wojny, a gdyby ją Niemcy wydały, ściągnęłyby na się odpowiedzialność tak wobec narodu jak i całej Europy, któraby klęską wojny została dotknięta.

— Paweł Bart, jeden z najzagorzalszych prześladowców Kościoła, mason i twórca nowego bezbożnego regulaminu szkolnego dla Francyi, zmarł w Tonkinie tego samego dnia, kiedy jego bezbożne dzieło zostało urzędownie publikowanem. Na łożu śmiercielnem nawrócił się, odbył spowiedź i przyjął Sakramenta święte. We Francyi jego nawrócenie się wielkie wywołało wrażenie.

Bułgarska deputacja opuściła Berlin, a udała się do Paryża. W Berlinie radzono deputacji, aby księcia Mingreli polecono sejmowi (sobraniu) do wyboru. Deputacja odpowiedziała, że to nie idzie, bo cały naród oburzony przeciw Moskałom, a nawet stronnictwo sprzyjające Rosyi nie zgodziłoby się na niego. W Paryżu będą tak

samo zapewne radzili deputacji, jak w Berlinie. Bułgarya zaś w kraju nie czekając na skutki deputacji, zbiori się na dobre i zaciąga rekrutów.

Z bliższych stron.

— Od dawnego czasu Indzie nie pamiętają takiej śnieżycy, jak latoś, która się nawet nagle z kalendarzową zimą zwała. Na Śląsku koleje doznały przeszkód, poczty konne się wstrzymały. Śnieżca ta obejmuje ogromny obszar ziemi bo całe Niemcy, Austryę, Szwajcaryę i część Francyi. Zewsząd dochodzą narzekania na opóźnienie pociągów, a co na Święta już nie małego znaczenia, gdyż mnóstwo zamówionego towaru na czas dojść nie mogło, zwłaszcza, że główne linie kolejowe były zasypane. Po wielkich miastach czuć się daje brak opału i bytła na rzeź, a z tego większa drożyzna.

Bytom. Stowarzyszenie zajmujące się rozdzielaniem ciepłej strawy pomiędzy ubogie dzieci, już rozpoczęło swe czynności. Pomimo, że tylko najuboższych można było uwzględnić, jednakże liczba dzieci wynosiła do półszóstą sta! Widać z tego, jak wielka bieda pomiędzy ludźmi.

Katowice. Krol. wyższy radzca górniczy pozast. p. Aumon z Wrocławia, któremu jak wiadomo generalne pełnomocnictwo Thiele i Winklera w miejsce zmarłego dyrektora przeznaczono, wszedł już w swój urząd i wykonuje go w całej pełni.

Jankowice. Przy Pszczynie pomiędzy stodołami naradzi znany mularz żonę pewnego muzykanta z Jankowic, wracającą z miasta, ciskał ją o ziemię, pastwiąc się nad niebogą. Nadbiegły kobiety inne, napastnik uciekł, ale pozostawił kapełusz i pisma terminowe. Nieszczęśliwa ma zgromotaną jedną nogę. Zbrodniarz już oddany prokuratorowi.

Racibórz. Kupiec p. Ryszard Krause w miejscu, nowa ulica, podjął się dostawy przedmiotów rolniczych do Natalu, kraju położonego w Afryce, dla Trapistów. Dwaj Trapiści byli tu przed dwoma tygodniami, zawarli odnośny kontrakt na lat 5 i dali pierwsze zlecenia do wykonania. Towar ma być niebawem wysłany.

— Przed Świętami zaszła tu straszliwa bijałka pomiędzy robotnikami. Miejsce zasobów była destylacja. Kiedy rozbewstwionych udało się powypychać za drzwi, ci znowu napowrót się zwalili, tłukąc wszystko, co im pod rękę podpadło. Wreszcie robotnicy zatrudnieni w destylacji wzięli się na sposób. Z powrozów porobili pętlę i zarzucali je na karki rozszalałym. Na ten sposób dała się straszna bitwa uśmierzyć. Dodać wyraźnie trzeba, że rój wodzącymi nie byli Górnoślązacy, tylko robotnicy z Berlina i Brandenburgii.

Leśnica. W okolicy naszej zaszła niezwykle wypadek. Do okna pewnego komornika zapukano wieczorem, a kiedy ten drzwi otworzył, aby gościa wpuścić, wszedł... młody jelen, i bez ceremonii ułożył się za piecem. Nazajutrz dał komornik znać o tem do dworu, i przyszedł rozkaz, aby jelenia wygnać. Ten jednakże ustawicznie się walczył, więc go... zastrzelono. Zapewne silne zimna zmusiły zwierzę do szukania gościnnosci u ludzi, której niestety nie znalazło.

Z Brzegu donoszą do „Kur. Pozn.“, że przy składaniu przysięgi nowo-zacząjących rekrutów zaszła wypadek, który ogólnie wywołał zdziwienie. Dotychczas chodzili zawsze rekruci katolicy do swego kościoła wśród dźwięków muzyki i po kazaniu proboszcza swego składali przysięgę w tymże kościele. Dziś stało się inaczej. Zaprowadzono także rekrutów do kościoła katolickiego, ale bez muzyki, i po kazaniu katolickiego proboszcza zaprowadzono ich do kościoła ewangelickiego, gdzie przysięgę składali.

Tak samo donoszą z Magdeburgu, że w Zerbst odebrano przysięgę od katolickich żołnierzy również w kościele protestanckim i że o ważności przysięgi ponęcał żołnierzy protestancki kaznodzieja, chociaż w mieście jest ksiądz katolicki, który zaspokaja potrzeby duchowe katolickich żołnierzy.

Skrzyszow przy Wodzisławiu. Dnia 16-go Grudnia otrzymaliśmy swego nowego duszpasterza w księdzu Soblu, który niedawno był administratorem w Strzelcach. Parafianie, szczególnie p. Wysłucha, wielce się przy tej uroczystości odznaczali, nie dając się gminom bogatym w ofiarności i przychylności wyprowadzić. Brama tryumfalną postawili, wieńców i girland wielkie mnóstwo przygotowali, 12 młodzieńców na koniach wyruszyło pół mili naprzeciwko, a z wielką procesją przed wsią czekał ks. proboszcz z Mszanny. O 10-tę nowy pleban z panem Wysłuchą przyjechał. Witając go ks. prob. Tusker nadmieniał, że i on sam się cieszy nad przyjęciem tak sławnym, które może być przykładem wyborem dla innych. Nowy ks. proboszcz wzruszony niespodzianą serdecznością parafii Skrzyszowskiej, dziękował za taki tak pobożnej, ofiaru-

jąc część jemu sprawioną Panu Bogu, w którego imię on przychodzi. Z muzyką i grzmiotem moździerzy wprowadzono go do kościoła, gdzie ks. dziekan urzędowo go parafii przedstawił, wspominając o powinnościach owieczek ku pasterzowi swemu. Przy obiedzie był też ks. Ring obecnym, który będąc przedtem tutajszym proboszczem, wielce się radował nad owocami dobrej swojej pracowitości duchownej. Jego trudy nie były daremne! Przychylnosć a szczerosć parafii Skrzyszowskiej niech Pan Bóg jak najhojniej wynagrodzi!

Król. Sakrzów. Znana dobroczynność naszego urzędnika p. Raymanna, jako też kilku zamożnych gospodarzy, jako to: Ignacego Barona, Wawrzyna Barona, Jana Skrzypczyka, Grzegorza Laxy, i w tym roku okazała się w całej pełni. Wieczorem 23. Grudnia rb. przybył pan urzędnik do szkoły, w której stało rzęsiście oświecone drzewko i 190 uczniów oczekujących gwiazdki.

Kiedy główny nauczyciel kilka słów przemówił do dziatwy, pouczając ich o ważności tego obrzędu, zaśpiewano pieśń stosowną do Bożego Narodzenia, poczem przystąpiono do rozdzielania podarków. Dzieci szkolne dostały pierników, przechów i rozmaitych materyałów piśmiennych. Dzięki wszystkim za tak chętnie złożone datki.

Byłoby dobrze, gdyby wszystkie szkoły wiejskie mogły się cieszyć takim zjściem ze strony przełożonych w miejscu, jak w Król. Sakrzowie.

Zakrzów. Kochanemu „Katolikowi“ poświęcam sobie doniesie o strasznym wypadku dla przestrogi pijaków. W sam dzień Bożego Narodzenia wieczorem w jednym z tutejszych wyszynków wyjął nagle ducha przy gorzałce J. Mos... nielada wyczynnik. Żył się Boże, znać niebożczyk bardzo prędko zapomniał nauki i kazania, które nam założył kaznodzieja ks. proboszcz z Raczyca w odpust św. Mikołaja w naszym kościele tak ślicznie wypowiedział, mając za temat: Strzeżcie waszycy, napominając i zachęcając każdego, i osobiście tych nieszczęśliwych pijaków. Za co zcigodnemu kaznodziei wdzięczni jesteśmy. O zapłaceniu pijacy! Kiedyż zrozumiecie co muzyka waszemu dobru? O! pamiętajcie, że wszelkie namomnienia słowa bożego i także każda przestroga napominających was gazet (o! żebyście jeno zechcieli czytać takowe), stanie się oskarżycielką waszą na strasznym sądzie bożym, skoro się nie opamiętacie. „Katolikowi“ dobrego powodzenia i zczęścia na Nowy Rok winszujemy.

† W Poznaniu zmarł znany wieloletni poseł, K. Kantak.

Z Wąbrzeźna w Prusach Zachodnich piszą do Geselligera co następuje:

„Przedwczoraj była tu deputacya pewnej nadporzem Czarnem mieszkającej kolonii niemieckiej. Przybyła ona wprost z Poznania, gdzie układała

się z komisją kolonizacyjną o osiedlenie się na folwarku Czystochleb, należącym do dóbr Rybskich. Według oświadczeń tych ludzi przybędzie dotąd 60 rodzin. Każdy kolonista otrzyma 50 morgów ziemi i 1000 marek na zagospodarowanie. Cała ta posiadłość, która mu zostanie oddana w cenie 6000 młk. będzie przez pierwsze dwa lata wolną od wszelkich podatków i ciężarów i dopiero w trzecim roku płacone będą 2 1/2 % jako kanon. Dotąd — tak twierdzili ci koloniści — podobalo im się w Rosyi bardzo dobrze, gdyż mieszkali w bardzo urodzajnej okolicy, jednakże teraz, gdy od nich żądają, ażeby zostali Rosyanami, ciągnie ich jakaś siła do ojczyzny.“

Rozmaitości.

Zaproszenie do przedpłaty na „Katolika“.

Siostry i Bracia! już znów kwartał schodzi;
I już przedpłaty znówu czas nadchodzi;
Oto żębyście czytelnicy mili
Dobrych z kieszeni markę się spieszyli...
Lepiej „Katolika“ zapisać zawczasu,
Abyście potem nie mieli hałasu.
Czasy są smutne, zawsze w złym humorze;
Echa żalu kucza, jak zburzone morze:
Niejeden z nas mocno uciśniony,
A i robotnik wielce udręczony;
Mały i wielki, słowem: dzisiaj każdy,
Czy on ten czy ten, uciśniony zawdy.
Lecz te pogardy przyjmij sercem całem,
I tak myśl sobie: że to idealam,
A przemaczeniem każdego Polaka:
Że to jest prawdy tu nagroda taka.
W tym smutnym czasie nam przewodnikiem,
Jest nasz „Katolik“ i pomocnikiem.
Więc go rozszerzajmy wszędzie z całej siły,
Niech wszędzie znajdzie swoje przyjaciół.
Pokażmy wszystkim, że się nie lekamy,
Bo ufność w Boga w sercach naszych mamy,
A z tym puklerzem nie zginiem Polacy!...
Wiercie „Katolikowi“ Górnoszlązacy!

K.

Sprawy księgarskie.

„ŚWIATŁO“

wyszedł pierwszy numer 4 arkusze, arkusz po 10 fen. Jeżeli będzie wiele abonentów, będziemy mogli zniżyć przedpłatę.

Wszędzie wspólnymi siłami można wiele zrobić, niemieckie pisma są tanie, bo mają każde setki tysięcy abonentów.

„ŚWIATŁO“ jest pierwszym pismem z obrazkami polskiem dla ludu. Kto kocha ro-

dzię i dzieci swoje niechaj ma w domu to pismo. Powtarzamy, że wydawcy „Katolika“ nie dla spekulacji, lecz dla dobra ludu piszą i drukują, a że tak jest, dowodem ich cierpienia i prześladowania, które ponoszą.

Nadesłano.

Nie każde cierpienie powinny się i nie mogą usunąć, ale stosownie użyte przynoszą ulgę. Steina, obw. rej. wr. Panie! Donoszę na uprzejme pismo, że ja pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a używam już od 5—6 lat i wprawdzie głównie przeciw cierpieniom żołądkowym wątroby. Przy miernym użyciu piwa i wódki zawsze skutkowały, zaostrzają także apetyt do jedzenia. Moja żona, która często cierpi na zatwardzenie, używa ich często w tym przypadku, jednakże w porcjach od 3—4 sztuk, podczas kiedy mnie dwie pigułki dziennie wystarczają, aby mieć wolny stolec. Z wysokim szacunkiem piszę się uniżony C. Arnd, właściciel oberży. Przy kupowaniu po aptekach zważać na biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt'a.



„Kra“ plyn przeciw darcin i reumatyzmowi z opactwa św. Marcina, wysmienity tysiącznie doświadczony środek przeciwko wszystkim podobnym cierpieniom, oraz darcin w członkach bólu nerw, krzyża, szludosc, piec, nog, głowy, postrzału, wywichnięciu i t. d. Pomoc pewna! Tysiące świadectw! Generalny skład R. Randolf, Mainz. Pół butelki Mk. 1.50, cała butelka M. 3.00. — W Tarnowskich Górach do nabycia w aptece Eskulapa S. Jeziolkowskiego.

Pokwitowanie.

Na korekację obrazu Matki Boskiej w Kalwaryi złożyli: P. S. ze Sońnicy 50 fen., wdowa Bendkowska z Bytomia 1 M.
Na dwóch braci kalek A. Warwas z Zawodzia 1 M.

Pocztą redakcyi.

Prosimy wszystkich, którzy nam winni za „Katolika“ i inne druki, aby nam zapłacili, bo bardzo wiele mamy na Nowy Rok do zapłacenia. Nam nikt ani jednej kartki papieru, ani jednej litery, ani funta farby, ani podatków, ani kółka u maszyny do drukowania nie podaruje. Wszystko rzetelnie płacimy, ale też musimy prosić, aby nam uczciwie zapłacono.

Agenci się skarżą, że im ludzie nie płacą. Bądźmy przeciw rzetelnymi pomiędzy sobą i działajmy po chrześcijańsku, a zakon Chrystusów każe oddać bliźniemu co mu się należy, nie krzywdzić bliźniego. Kilka fenygów miesięcznie na druki, na oświatę swego ducha, i oświatę rodziny, każdy może zapłacić.

Ważne zgromadzenie

konków konsumu „Kankordia“ w okrem odbędzie się dnia 2 Stycznia 1887 po południu o godzinie 6 tej pana Franciszka Nowrot.

Porządek dzienny:
1. Wybór nowego kupca i ngoda nim co do myta.
2. Wynajęcie lokali dla Spółki
O liczny udział zaprasza
Zarząd.
Jarczyk. Nowrot. Buczek.

Serdeczne powinszowanie

na Nowy Rok, przesyła swym kochanym rodzicom, braciom i rodzeństwu.
Louisenhof, p. Poznań.
Wład. Bułski, naczel. kolei wraz z rodziną.

Już długo! długo!

Ward cukier . . . funt 30fen.
ryna . . . 28
wa palona do . . . 160
dło twarde . . . 28
przy odbiorze 5 funtów 26
wli . . . 18
la . . . 8
dzie opielane . . . stk. 10
dynki ruskie . . . 5
dzie wędzone . . . 5
welatka . . . funt 150
ki, żelazne garnki, szczyrki, różne
ry, po najtańszych cenach poleca
twszy skład przy Guido-kopalni
w Maryi szyb.

Józef Schubert.

Miod ziołkowy C. Lück'a

na składzie i codziennie świeżo nabywa w Bytomiu tylko u
thura Hoppe, ul. tarnowicka 9.

Z braku rodziny jest

POSIADŁOŚĆ

Wieszowie z wolnej ręki dosprze-
nia, składająca się z poseszkania o
bach, chlewa, stodoły. 2 1/2 jutrzy-
łaki z pastwiskiem przy domu i
trzyn pola. Kupujący może tylko
wkę i kacić, ostatek podług umowy.
arolina Goławska, wdowa
w Wieszowie.

Na kolebę

polecam piękne obrazki w ramach i bez ram, Krzyże i świeczniki mo-
sące i lampki przed obrazy. Przy-
muję przedpłaty na książkę ks. Goffi-
nego, zażył 50 ten.

A. Ziob w Bytomiu.

Małc-Extrakt i Karmelki*)

L. H. Pietsch & Co. Breslau

Już po pierwszym użyciu Pań-
skiego Ekstraktu malcowego uczu-
łem ulżenie w mym kaszlu połą-
czonym z wyrzucaniem. Niniejszem
wynurzam serdeczne podziękowanie
i polecam wszystkim podobnie ciepi-
ącym z zaufaniem środka tego
używać
Trewir a. M. Math. Becker.
Prawdliwe tylko z tę oznakiem.

Huste-Nicht

*) Ekstrakt butelka 1 m., 175,
i 250. Karmelki paczka 30
i 50 ten. — Do nabycia w Byto-
miu u p. J. Lexa i u aptekarza J.
Duebecke, w Katowicach u pana
Alb. Hanke, w Tarnowicach u p.
Ign. Klause i p. Tunks następcy,
w Zabrze u p. W. Borinski, w Mi-
kołewiu u p. J. Nieradzika.

Sposób używania darmo

Przeciw kaszlu, kataru itd.

nie ma lepszego, przyjemniejszego
i powniejszego środka do nowego do
używania, jak licznymi świadectwami
sławnych lekarzy i wyleczonych osób
różnego stanu odznaczony, od 21 lat
doświadczony reński
Miod piersiowy z jagód
który
Jedynie prawdziwy
z obok oznaczonym
stemplem fabrycz-
nym butelka po 1,
1 1/2 i 3 Mrk. Do na-
bycia w Bytomiu u
J. Duebecke handel drogerijny; w
Lipinach u Sally Reich; w Gliwi-
cach u Hermann Simon; w Wiel.
Strzelcach u E. G. F. Sobrieiers
Erben.

**Prospekt z przepisem używa-
nia i liczne atesta dołącza się do
każdej flaszki.**

Przyjmuję przedpłaty na Katolika,
Światło, Zdrowaś Marya, Wolno chwilo,
Zeszyty ks. Goffingego i na inne Cza-
sopisma.
Zabrze A. K. Piecha.

Agent

Mikołaj Newak, introligator

Na kolebę

polecam piękne obrazki w ramach i bez ram, Krzyże i świeczniki mo-
sące i lampki przed obrazy. Przy-
muję przedpłaty na książkę ks. Goffi-
nego, zażył 50 ten.

A. Ziob w Bytomiu.

Małc-Extrakt i Karmelki*)

L. H. Pietsch & Co. Breslau

Już po pierwszym użyciu Pań-
skiego Ekstraktu malcowego uczu-
łem ulżenie w mym kaszlu połą-
czonym z wyrzucaniem. Niniejszem
wynurzam serdeczne podziękowanie
i polecam wszystkim podobnie ciepi-
ącym z zaufaniem środka tego
używać
Trewir a. M. Math. Becker.
Prawdliwe tylko z tę oznakiem.

Huste-Nicht

*) Ekstrakt butelka 1 m., 175,
i 250. Karmelki paczka 30
i 50 ten. — Do nabycia w Byto-
miu u p. J. Lexa i u aptekarza J.
Duebecke, w Katowicach u pana
Alb. Hanke, w Tarnowicach u p.
Ign. Klause i p. Tunks następcy,
w Zabrze u p. W. Borinski, w Mi-
kołewiu u p. J. Nieradzika.

Szanownej Publiczności Polskiej
Cerkwii okolicy pozwalam sobie uprzej-
mie donieść, że tutaj w domu pana
Antoniego Skalniaka założyłem

KSIEGARNIĘ.

Przytem donoszę też Szanownej
Publiczności, że mam rozmaite książki
modlitewne wszelkiego gatunku, także
Śpiewnik, Katoliki, Oltarzyki itd. i
rozmaitych opracowań. Mam także roz-
maite powinszowania na Nowy rok na
składzie, polecam także moją

INTROLIGATORNIE

do oprawiania książek starych i no-
wych po tańszych cenach niż gdzie
indziej. O łaskawe względy prosząc
przyrzekam skora i rzetelną usługę.
Polska Cerkiew w Grudniu 1886.

Mikołaj Newak, introligator

KATOLIK

Kalendarz Gornoszląski

na rok 1887

wyszedł i można go nabyć w Ekspedycyi
„Katolika“ i u pp. Agentów.

Zawiera różne powieści, piękne wiersze, rozma-
itości żarty, rady gospodarcze, wogóle wszystko,
co kalendarz dobry zawierać może i ozdobiony
jest rycinami.

Wielkość tegorocznego kalendarza jest format
ćwiartki, kosztuje pojedynczy egzemplarz 50 fen.
Jako dodatek dołączony jest Kalendarz ścienny.

Plotno domowe

Od 6 lat u mnie zaprowadzone pło-
tno domowe nadeszło i polecam tylko
w 8/4 szerokości, koję za 9 tal. 15
srb 1/3 kopy 4 tal. 25 srb. Ilość 5 srb.
Równocześnie nadmieniam, aby me-
go plotna domowego nie porównano z
olecanem wiele tańszym.

Edward Enenkel w Wielk. Strzelcach.

Maszyny do sieczki

z dwiema kołami pędzącymi, na mie-
sieczną spłatę sztuka po 40 marek.

Wagi decymalne,

sztuka po 10 Mrk., żelazne piece, platy
do pieców, ruszty, obręcze do kół wo-
zowych, osie do wozów, jako też war-
kich towarów żelaznych kupić można
w Koźlu najtaniej u

Zygmunta Lewina

w Koźlu, rynek w domu Heilbrona.

Kochanym Wiarusom okolicy Pszczy-
ay polecam mój wielki

skład węgla

na dworcem kolejowym obok wodnej
maszyny, które sprzedaje za małą pro-
wizją i przepisem wagonami, każdemu
wedle życzenia. Szczerza usługa. Kaski
od 33 do 35 fen. Weisla 30 do 32
fen. Piękną pspółkę od 20 do 21 fen.

Józef Gonschlör.

Wannę dużą mi skradziono. Przed

zakupnem ostrzegam.

P. Skora, Rozbark.

TANIO!

Kto potrzebuje miejsce pod budynki
(Bauplatz) w bardzo pięknym miejscu
orazy ulicy Bytomskiej, Beuthenstr.
Erzfeld, może się do mnie zgłosić.
Ernst Heimann
w Królewskiej Hucie ulica Bis-
marka (Bismarkstrasse).

6 parobków trzech wóch, z dobre-
mi nad ko koni zaraz potrzebuję.
Edward Kloss w Bogucicach.

Ucznia

pocziwych rodzi-
ców, chcący się wy-
uczyć rzeźnictwa, przyjmie od No-
wego Roku Mikołaj Gwoździ,
zeznik w Zaborzu.

UCZNIA chcącego się wuczyć

piekarstwa przyjęcie zaraz Dintner'a
piekarnia Bytom, tarnowicka ulica.

Dwa domy

z 18 i 5 komornikami, są do sprzeda-
nia w Rozbarku na Wygodzowie
Bliższych wiadom. w Eksp. „Katolika“.

Szuanam dzierżawy gospodarstwa
około 50 jutry pola, albo młyną pod
pewnem majstem do najęcia i o ile
możności potem kupienia. Zgłoszenia
do S. P. postlagernd Zülz 0-8.

Praktyczny poradnik w sadownictwie i ogrodnictwie. („Der praktische Rathgeber für Obst- und Gartenbau.“) Illustrowane pismo tygodniowe dla ogrodników, miłośników ogrodnictwa i rolników (redaktorzy Boetner i Mengelberg) zakończy swój pierwszy rok istnienia z 10 200 abonentami. Poradnik praktyczny wychodzi na każdą Niedzielę i poucza w prosty, każdemu zrozumiały sposób, jak najkorzystniej trudnić się sadownictwem, i ogrodnictwem, Trudniejsze wszystkie rzeczy, będą artystycznie wykonywanymi obrazkami bliżej objaśnione. Poradnik praktyczny kosztuje w każdej księgarni albo na każdej poczcie (u listowego) ćwierćrocznie jedną markę, jeżeli ma być przez listowego przyniesionym, 15 fen. trzeba ekstra dopłacić. Numery na okaz rozsyła chętnie gratis i franko księgarnia nakładowa: król. nadworna Drukarnia Trowitsch i syn we Frankfurcie n. O.

Wielki skład towarów kożuchowych i interes przesyłki

od **M. Boden'a,** majstra kuśnierskiego, **Wrocław,** Ring 38, grüne Röhreseite, parter I. i II, piętro, Ring 38,

na „Szlachej wystawie przemysłowej i rzemieślniczej“ we Wrocławiu 1884, poleca na nadchodzącą porę swój bogato zaopatrzony skład wszelkich nowości,

zwłaszcza:

Futra męskie wydrowe	od 40 tal.	Worki na nogi	1 1/2 „
Futra męskie do chodzenia	20 „	Najnowsze, modne baroty i kapelusze dla niewiast	od 1—1 1/2 do 2 tal.
Futra męskie do podróży	25 „	Wielki wybór niewieściech garnitur futer sobolich, kuny, wydry, skunksu, tchoryzowych mułków	od 5 tal.
Surduty kożuchowe do kantoru, domowe i na polowanie	10 „	Mufy z zimorodków rysów, jaźwca i niedźwiedzia	5 „
Futra męskie do spania	12 „	Mufy z niedźwiedzia pracza, małpy	2 1/2 „
Futra lżejsze dla woźnicy i sługi	15 „	Wiewiórki syberyjskiej, zybetu, naśladowane skunks-genty	2 „
Eleganckie płaszcze kożuchowe dla niewiast	16 2/3 „	Mufy do polowania	1 1/2 „
Płaszcze koltiste do teatru, balu i koncertu dla niewiast różnego koloru i wzoru	od 8—13 1/3 „	Garnitury dla dzieci	1 „
Kaftaniki dla niewiast	od 6 „	Dywany futrzanne	2 1/2 „

Rewerendy dla księży według przepisu z trwałym i lekkim kożuskiem. Koldry na sanki i różne czapki kożuchowe. Damskie płaszcze kożuchowe do chodzenia i w podróż, dolmany kożuchowe podług najnowszych modeli prawdziwym aksamitem, ripsem jedwabnym, ripsem wełnianym i różnym damaskowanym suknem obszyte. — Równocześnie polecam mój wielki skład modnych materii do obszywania futer dla męczyzn i niewiast, oraz gotowe wierzchy do obszywania futer. Za wszystkie ze składu mego kupione przedmioty, zapewniam kilkoletnią gwarancję, ponieważ wszystko jest mem własnym fabrykatem, a nie artykułem handlowym. Przerobienie na modni krój wszelkich przedmiotów, chociaż nie odemnie kupione wykonywa się w mej własnej pracowni tanio i rychło.

M. Boden' interes przesyłkowy.

Doniesienie! Na życzenie mych zamiejscowych odbiorców urządziłem interes przesyłkowy. Towar przesyłam za poprzednim nadesłaniem należności lub za zaliczką pocztową franko; przedmioty do przesyłki przeznaczone są zawsze te same i po tejże cenie co tu we Wrocławiu na sprzedaż przeznaczone. Obszerne katalogi czytelnie wysyłam na żądanie każdemu darmo i franko. Przesyłki do wyboru przy podaniu przybliżonej sumy i dołączeniu poleceń wykonuję bezpłatnie i fr., atoli bez polecenia tylko za zaliczką pocztową, a co się nie podoba zamieniam każdego czasu. Przy zamawianiu futer męskich proszę podać szerokość plecy i długość rąk, przy futrach dla niewiast dołączyć talię, poczem obejmuję gwarancją za dobre siedzenie.

Szczegółne zamówienia wykonywają się w 12 godzinach.

Spowodowany znaczną objętością mego interesu, urządziłem w mym wielkim domu, Wrocław rynek 38 dziesięć wielkich lokali do sprzedawania, tak że każdy kupujący jak najwygodniej może być obsłużony.

Jā, nie utrzymuję ani we Wrocławiu, ani w innem mieście Rzeszy niemieckiej pobocznych interesów, agencur lub podróży.

M. Boden, majster kuśnierski Wrocław. Ring 38, grüne Röhreseite, parter, I. i II. piętro. Ring 38.

Otwarcie handlu.

Szanownej Publiczności Zabrze i okolicy donoszę uprzejmie, że w domu p. N. Glasera w mieście utworzyłem

Destylacja.

Zarazem polecam na Święta Nowego roku likier francuskie i niemieckie wszelkiego gatunku, jako to: kremy, najlepsze rumy, i prawdziwe francuskie koniaki, po cenach najniższych i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z najgłębszym szacunkiem

Zabrze. **Izydor Brenner.**

Maryacejskie

kaple żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Nieczłowny przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącemu oddechu, wzdęciach, kwaśny h odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgach, tworzenie się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji sily żółtaczce, okmierzności i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kuczach żołądkowych, twardych brzoach lub zatwardzeniach, przeciężeniu żołądka potrawami, napojami przy rotach, cierpieniach śpiących, wtroby i hemorojdaach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Karol Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Prawdziwe do nabycia w Bytomiu u aptekarza Schweitzer, i w aptece pod Aniołem (Engel Apotheke), w Szarleju w Aptecie, w Łąbądach u aptekarza Jul. Hahn, w Świętochłowicach apteka Humbolda, w Tarnowskich Górach apteka Aeskulap.

Dom owo wymuowany z oł., jest do sprzedania. H. Michalik, w Miejskiej Dombrowce.



od przeszło 25 lat używany, zaleca się jako najskuteczniejszy, szybki i niezawodnie działający środek zaradczy przeciwko zapalnej i chronicznej podagrze, wszelkiego rodzaju reumatyzmowi w głowie, w stawach i w innych członkach ciała, — dalej przeciwko bólom w krzyżach i w piersiach, drganiom, nabrzmiałości, ścięgna, migrenie, bólom głowy i zębów, — naresze przeciwko newralgii, postrzałowi i t. p. Już jednorazowe natarcie sprawia ulgę a dalsze nacierania usuwają całkowicie dolegliwości. Cena za flaszkę 1 markę w liście w znaczkach pocztowych. Środek ten do nacierania tylko wtenczas jest prawdziwy, jeżeli flaszki są opieczętowane powyższym znakiem ochronnym, a na dnie tak samo opatrzone.

Łaskawy Panie Simon!

Z całego serca dziękuję Panu za nadesłanie nam jednej flaszki Ekstraktu kompensacyjnego, który bardzo skutkował na ciu w kościach, moja matka cierpiała przez 4 miesiące tak, iż lódka opuścić nie mogła lecz po nasmarowaniu Pańskim Ekstraktem już po dwóch dniach lódka opuścić mogła. Świętochłowice, 19. 6. 86.

Antoni Tymann.

Główny skład

K. Simon w Lesznie (Poznań) Przy odbiorze 4 flaszek przesyłka.

Clągnięcie 3. Marca 1887.

Tylko **Losy kołonskie św. Piotra**

Loterya dla zewnętrznego odnowienia głównego kościoła farnego ś. Piotra w Kolonii

2500 wygranych

pomędzy temi główne wygrane, wartości

25000 marek, 10000 marek

5000 marek, po 1000 marek i t. d. i t. d.

Kolonskie losy św. Piotra po 1 marce

11 losów za 10 mk. Porto i lista 20 fen.

są o ile zapas starczy do nabycia we wszystkich miejscach

sprzedaży plakatami oznaczonych, oraz wprost przesyła

A. Fuhse, Bank-Geschäft, Berlin W.

Friedrichstr. 79, im Faberhause.

Na **Nowy Rów** polecam wszelkie gatunki

Likierów, ff. rumów, praw. franc. koniaków i esencji punszowej,

jako też

najprzedniejsze likiery stołowe

i proszę o łaskawe poparcie.

Z najgłębszym szacunkiem

Zabrze.

N. Glaser's oberża.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy pozwalam sobie uprzejmie donieść, że tutaj w domu pana **Klemensa Weissa** **handel towarów kolonialnych, tabaki i cygar**

złożył. O łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa prosząc, przyrzekam skora i rzetelną usługę, dobrą wagę i najlepszym towarem, zaufanie szanownej Publiczności pozyskać i na zawsze zachować.

Z szacunkiem

Bytom.

Henryk Krist.

niedaleko starego kościoła katolickiego.

Powszechnie znanego

Lück'a ziołkowego miodu dla zdrowia

nadeszła nowa świeża nadsyłka. Skład w Bytomiu jedynie u **Arthura Hoppe**, tarnowska ulica 9; w Królewskiej Hucie u **M. Sachsa**; w Zaborzu u **Ludwika Danziger**; w Świętochłowicach u **A. Kopersy**; w Katowcach u **A. Fuchsa**; w Raciborzu u **J. Bolik**.

Reparatury wykonywam dobrze



Freiburgskie Regulatory

(znany najlepszy fabrykat)

oraz wszelkie gatunki

zegarków kieszonkowych, zegarów ściennych, budzików

poleca

E. Sachweh,

zegarmistrz,

Królewska Huta, rynek w domu pana dr Görke.

Bracia Herzberg Zabrze w rynku

handel towarów kolonial. i delikatesow.

Wszelkie towary do zawodu naszego należące po najtańszych cenach.

Faryna funt 27 fen. Cukier twardy funt 29 fen. bez papieru, w głowie 28 fen.

Kawa codziennie świeżo palona po 80, 90, 100, 120, 140 fen. funt Kawa surowa począwszy od 60 fen. funt, aż do 120 fen. Mydło oranienburgskie funt 28 fen, przy 5 funtach 27 fen.

Szkróbek funt 28 fen.

Wszelkie towary ważą się u nas bez papieru.

Bracia Herzberg Zabrze w rynku.

Do wszystkich prac pismienych w niemieckim i polskim języku jako po rachunków polecam się

Wyszomirski,

Cesarska ul. 37

Dom z mies. em do budynku na regu jednej z głównych ulic Królewskiej Hucie, jest z wolnej ręki od korzystni w runkami d. sprze. jania. Blizszych wiadomości w Re. ak. „Katolika“.

Redaktor odpowiedzialny: Fr. Xaw. Tuczyński, Bytom-Rozbark. — Drukarnia „Katolika“

(Seit 10 Jahren bestens bewährt!!!)

Warnung

vor Gebrauch von

gefälschtem Gehör-Oel!

Daselbe ist nicht allein wirkungslos, sondern sogar oft schädlich!

Dagegen das „echte“ unverfälschte

Oberstabsarzt und Physikus Dr. G. Schmidt's

Gehör-Oel

heilt schnell und gründlich Ohren-Katarrh, temporäre Taubheit, Ohrenstechen, Schwerhörigkeit, Ohrensausen und Ohrenfluß, sowie alle jene Ohrenkrankheiten, welche nicht angeboren oder durch Zerkümmerung des Trommelfelles entstanden sind.

Mit jedem Tage mehrten sich die öffentlichen Anerkennungen und Dankschreiben derer, welche von Ohrenkrankheiten, als Ohren-Katarrh, Ohrensausen, Ohrenstechen, Ohrenfluß, Schwerhörigkeit und temporärer Taubheit wirklich geheilt worden! — Desgleichen wird von Herren P. T. Aerzten fortdauernd und wiederholt auf die heilsamen, brillanten Wirkungen des echten Oberstabsarzt Dr. G. Schmidt'schen Gehör-Oels hingewiesen, wie aus Neuz folgendes Schreiben des k. ung. Komitats-Physikus, Herrn Oberstabsarzt Dr. Hammerschmid, bezeugt.

Ärztliches Attest.

Ich beehre mich Ihnen mitzutheilen, daß das von Ihnen bezogene „echte“ Oberstabsarzt Dr. G. Schmidt'sche Gehör-Oel bei meinen Gehör-Kranken, die an Ohrensausen, stechenden Ohrenschmerzen, temporärer Taubheit und großer Schwerhörigkeit litten, sich als das bestwirkende Medicament bewährt hat.

Ich werde nicht ermangeln, dasselbe auch fernerhin in meiner Praxis allen Gehör-Leidenden zu ordiniren und kann es nicht unterlassen, dieses ganz vorzüglich wirkende Gehör-Oel allen an oben genannten Krankheiten Leidenden besten zu empfehlen.

Sillein, den 5. März 1880.
Dr. Hammerschmid, k. ung. Honved-Oberarzt und Komitats-Physikus.

Ärztliche Anerkennung.

Das Gehör-Oel des Herrn Oberstabsarzt und Physikus Dr. G. Schmidt hat mir in der Behandlung von — acuten und chronischen „Ohren-Katarthen“ — bei Ohrenflüssen, desgleichen bei lästigem Ohrensausen und Neuralgien in Verbindung mit anhaltender Schwerhörigkeit — ganz vorzügliche Dienste geleistet, — weshalb ich dieses Mittel als wirklich gutes und zweckentsprechendes nur anempfehlen kann. Wien, 15. März 1880.
Med. u. Chir. Dr. Goldmann, Ohren-, Hals-, Nasen- Frauen- u. Kinderarzt.

Oberstabsarzt und Physikus Dr. G. Schmidt's

Gehör-Oel



ist nur echt, wenn auf der rothen Papierumhüllung zur Flasche die Schutzmarke vorhanden. Andernfalls hat man es mit unechtem, vollständig werthlosem, oft schädlichem Nachwerk zu thun! Also Vorsicht beim Einkauf. Jedes Flacon des echten Gehör-Oels ist mit weißer Zinnkapsel verschlossen mit der Prägung „Oberstabsarzt und Physikus Dr. G. Schmidt.“

Preis à Flasche mit Gebrauchs-Anweisung fl. 2 — für Deutschland 3 M. 50 Pf. Gegen Voreinsendung von 4 M. 20 Pf. pr. Postanweisung oder in Briefmarken fr. Zusendung. Ist allein echt u. unverfälscht zu haben: Speziell in den Haupt-Depots der Herren Apotheker:

In Wien VII Apth. A. Scharrer, Mariahilferstr. 72.

„ Budapest. Apotheker Jos. v. Török.

„ Iglau, Mähren. Apoth. Vinez Jnderla.

Haupt-Depot f. **Württemberg: Stuttgart** in d. Hirsch-Apotheke, Apoth. Zahn u. Seeger.

Haupt-Depot für **Oesterreich: Wien** H. C. Haubner's Engel-Apotheke am Hof.

Haupt-Depots für **Bayern: München** in der Ludwig-Apotheke, Neuhauserstr. 8.

In **Regensburg: A. Golzinger's Engelapothek.**

Haupt-Depot für **Böhmen** bei Apotheker Joseph Fürst in **Prag.**

Haupt-Depot für **Elsass-Lothringen** bei **J. Baum** in Mülhausen in El.

General-Depot für die **preuss. Ostprovinzen** in Apoth. S. Radlauer's Rothe-Apotheke in **Posen.**

Haupt-Depot für **Nord-Deutschland: Halle a. S.** am Markt in der Löwen-Apotheke bei Apotheker Marquardt.

Bitte die Rückseite zu lesen.

Einige von den vielen Dankschreibern Verer, welche durch Doehrsarzt und Physikus Dr. G. Schmidt's Gehör-Oel von Taubheit, Schwerhörigkeit, Ohrensausen und Ohrenfluß (chronischen Gehörleiden) befreit wurden.

Attest. Das mir gesendete Gehör-Oel von Dr. G. Schmidt hat meiner Mama ganz vorzügliche Dienste geleistet. Mama, welche seit ihrem 55. Jahre stets an Ohrenkrankheiten litt, war seit dem 71. Jahre vollständig taub geworden, und alle gegen diese Leiden angewendeten Medicamente erwiesen sich als nutzlos! — Mit heißem Dank melde Ihnen nun heute, daß meine liebe Mama durch den fortgesetzten fleißigen Gebrauch Ihres Dr. G. Schmidt's Gehör-Oeles von allen Gehör-Leiden befreit und sehr schön und klar wieder hören kann! Nächst Gott sage Ihnen im Namen meiner lieben Mama und in dem meinigen aufrichtigen herzlichen Dank und werde Ihr unschätzbare Gehör-Medikament stets weiter empfehlen! Mama feiert den 15. Februar ihren 77. Geburtstag.

Berlin, 19. Januar 1882. **H. Röde, Uhrmacher.**

Dankagung und Neubestellung. Da die erste Sendung Ihres Dr. Schmidt'schen Gehör-Oeles meinen Sohn von seiner langjährigen großen Schwerhörigkeit und starkem Ohrensausen vollständig befreite, was ich mit Dank bezeuge, hoffe auch ich damit die guten Erfolge zu erzielen, weshalb ich noch um eine Flasche desselben Gehör-Oeles (zu 3 M. 50 Pfg.) wie annoncirt steht mit Gebrauchs-Anweisung, ersuche. Betrag anbei per Postanweisung.

Den 3. November 1883.

Ergebnis

Gampa, Gasthausbesitzer

in Krogulino bei Carlsruhe in Schlefien.

NB. Bitte um schnelle Zusendung.

Attest und Bestellung. Ew. Hochwohlgeboren Herrn Oberstabsarzt und Physikus Dr. G. Schmidt ersuche ganz ergebenst an meine Adresse doch bald gef. wieder eine Flasche von Ihrem wunderbar vortrefflich wirkenden Gehör-Oel gegen Nachnahme übersenden zu wollen; dieses Gehör-Oel hat in meiner Gemeinde, selbst bei alter hartnäckiger Taubheit, bei ganz alten Leuten, desgl. bei starker Schwerhörigkeit und Ohrensausen sich ganz vortrefflich bewährt und empfehle solches in treuer Dankbarkeit für geleistete Hilfe stets weiter.

Alt-Drewitz, 28. Januar 1883.

Der Gemeinde-Vorsteher **Schulz.**

Attest und Bestellung. Ueber das von Ihnen erhaltene Gehör-Oel theile Ihnen meine volle Zufriedenheit mit. Zudem ich schon mehrere Jahre an Ohrensausen und sehr großer Schwerhörigkeit litt, hatte ich so manches Mittel, welches mir von Aerzten verordnet war, versucht, aber zur Binderung oder Heilung hat keines aller jener früher angewandten Mittel einen solch raschen und durchgreifenden Erfolg gehabt, als Ihr vom Ober-Stabsarzt Dr. G. Schmidt anempfohlenes Gehör-Oel. Ich bin vollkommen wieder hergestellt, indem ich wieder auf beiden Ohren sehr gut hören geworden, und bitten für zwei meiner Freunde auch noch um zwei Flaschen Gehör-Oel nebst Gebrauchs-Anweisung.

Meißen in Sachsen, den 15. November 1879.

G. Friedrich Wettermann.

Erlaube mir hierdurch meinen heißen Dank abzugeben für das bei Ihnen gekaufte echte Gehör-Oel des Herrn Oberstabsarzt und Physikus Dr. Gustav Schmidt.

Länger als 10 Jahre hatte meine Frau stets starkes Ohrensausen und recht übelriechenden Ohrenfluß, verbunden mit großer Schwerhörigkeit und reißendem Kopfschmerz, daß es oft zum Verzweifeln war. Alle in dieser langen Zeit dagegen gebrauchten ärztlich verordneten Medicamente hatten entweder gar keinen, oft nur vorübergehend geringen Erfolg! — Erst durch das Gehör-Oel des Herrn Oberstabsarzt Dr. G. Schmidt nach Verbrauch von noch nicht drei Flaschen ist meine Frau vollständig wieder hergestellt und, wie es scheint, dauernd gesund worden, denn seit etwa sieben Monaten hat sich der alte Nebel eingestellt!!! und gestatte Ihnen mit von meinem Schreiben öffentlich Gebrauch zu machen; nochmals dankend zeichne hochachtungsvoll.

Wien, den 3. April 1881.

Anton Ludwig,

bürgerl. Weinhändler in Wien V. Siebenstern Nr. 57.

**Haupt-Versand-Depot bei Apotheker Marquardt, Löwen-Apotheke in Halle a. S., am Markt
In Wien I C. Haubner's Engel-Apotheke am Hof No. 6.**

Raschan, den 1. Februar 1879

Euer Hochwohlgeboren!

Mit unendlicher Freude erlaube ich mir Ihnen meinen besonderen Dank sagen zu können für Ihr wunderbares Gehör-Oel, das Sie für die Menschheit so nützlich kundgegeben haben. Seit mehreren Jahren hatte ich stets Kopf- und Ohrensausen und große Schwerhörigkeit öfter so stark, daß ich, wie vom Schwindel erfaßt, besinnungslos wurde und voriges Jahr im Monat August wurde ich am linken Ohr ganz taub, sodaß ich die Schläge meiner Taschenuhr nicht mehr hören konnte. Im November vorigen Jahres las ich im „Neuen Pester Journal“ die Annonce von Oberstabsarzt Dr. G. Schmidt's Gehör-Oel mit Schutzmarke, ließ mir ein Fläschchen sammt Gebrauchs-Anweisung bringen, hielt mich sehr streng danach — und siehe da — heute, den 20. Januar 1879, habe ich meine Taubheit und Schwerhörigkeit gänzlich verloren, auch kein Kopf- und Ohrensausen, keinen Schwindel mehr und fühle ich mich ganz wohl! Zu bewundern ist dies um so mehr, da ich bereits im Alter von 75 Jahren stehe — Verpflichtet finde ich mich demnach, nochmals meinen herzlichen Dank darzubringen; Gott gebe, daß das Uebel mich nie wieder belästigen möge. Es fragt sich nun, geehrter Herr Doktor, ob ich das Wunder-Mittel fortgebrauchen soll, wenn ja, wie oft? Genehmigen Sie meine größte Hochachtung, Sie grüßen zu können.

Alexander Soos Soyóax,

Königlich Ober-Ungarischer Seidenban-Inspcctor

Ragendorf, den 20. Februar 1881.

Das mir übersendete Gehör-Oel des Herrn Oberstabsarzt Dr. G. Schmidt hat in den beiden angewendeten Fällen bei temporärer Taubheit und starkem Ohrensausen, Brausen und bösem Ohrenfluß sich ganz vortrefflich bewährt. (Folgt neue Bestellung.)

Achtungsvoll

Anton Lang, Handelskammer-Beamter.

Sehr geehrter Herr Apotheker!

Meinen besten Dank für das mir übersendete ausgezeichnet gut wirkende Gehör-Oel. Mehrere Jahre war ich völlig taub gewesen, und viele andere dagegen angewendete Medicamente und Experimente blieben nicht allein vollständig erfolglos, im Gegentheil bekam ich nach letzter Kur lang anhaltendes Kopfschneiden, oft zum Verzweifeln stark; und nun nach Gebrauch von noch nicht ganz 2 Flaschen Ihres unübertrefflichen Gehör-Oeles bin ich wie von Neuem geboren, dieses jahrelange Leiden ist vollständig verschwunden und ich kann Ihnen und Herrn Oberstabsarzt Dr. Schmidt nicht genug danken für meine Rettung von namenloser Pein. Ich werde, davon seien Sie fest überzeugt, jedem Gehör-Leidenden, dem ich in meinem Leben begegne, Ihr wunderbares Gehör-Oel aus obigem Grunde anempfehlen.

Kroplin, den 13. November 1884.

Hochachtungsvoll Ihr stets dankbarer

J. Raabe, Schuhmachermeister.

Sallhorst, den 12. December 1884.

Hochverehrtester Herr Apotheker!

Bitte senden Sie mir für beifolgenden Betrag per Post-Anweisung nochmals 2 Flaschen des herrlichen Dr. G. Schmidt's Gehör-Oel, die vorhergehende Sendung hat bei den 3 alten Leuten sich trefflich bewährt!

Ergebnis

Kuhlo, Pastor

Attest. Mit besonderem Danke mache Ihnen die freundliche frohe Mittheilung, daß nach Gebrauch von noch nicht einer halben Flasche des bei Ihnen gekauften „echten“ Physikus Oberstabsarztes Dr. Schmidt'schen Gehör-Oeles mein lästiges Ohrensausen und große Schwerhörigkeit vollständig behoben sind; ich war so stark schwerhörig, daß ich die Schläge meiner Zimmeruhr nicht hörte, was aber jetzt sehr gut der Fall ist. Nochmals bestens dankend

Ihr ergebener **Anton Volt,**

bürl. Fragner, Wien VI, Mariabillerstraße Nr. 29.

Attest. Besten Dank für das mir übersandte ausgezeichnet gut und schnell wirkende Gehör-Oel. Meine Tochter, welche seit vielen Jahren beinahe gänzlich taub war, hat durch den Gebrauch Ihres fast Wunder wirkenden Gehör-Oeles ihr gutes normales Gehör vollständig wieder erhalten, desgleichen ist mein lästiges mehrjähriges Ohrensausen und Brausen vollständig verschwunden.

Saubert b. Bieser, den 12. November 1879.

Peters, Königl. Förster.